



BIULETYN

KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA
KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ



Rok XX: 2022

Grudziądz, dnia 22.06.2022 r.

Nr 20 (744)

1288. spotkanie

Leszek Leliwa

Twórczość poetycka Leszka Leliwy

Kolejny tomik moich wierszy zatytułowany „**Utwory ważne i nierozważne**” to dobry pretekst do spotkań z czytelniczkami i czytelnikami by porozmawiać o poezji. O potrzebie pisania wierszy i sensie zajmowania się twórczością dla wąskiej i malejącej liczebnie grupy osób. To także chęć tworzenia fermentu twórczego dla zwrócenia uwagi na jakiś problem;

Kilka słów o sobie usłyszanych
od bliskich

Mówisz, że jestem dziwny,
Że mało jestem aktywny,
Że ruszam się powoli,
Że coś mnie ciągle boli,
Że coraz gorzej słyszę,
Że mniej już teraz piszę,
Że uszło ze mnie sporo pary,
A ja po prostu jestem stary.

I pogodziłbym się z tym,
Choć zejść ze sceny trudno,
Mając sprawy nie pozamykane,
I nadzieję płonną choć złudną,
Że ktoś ciągle na mnie czeka,
I chociaż psioczy i narzeka
To jednak czeka.



Leszek Leliwa

W dalszej części biuletynu zamieściłem przykłady z różnych okresów mojej twórczości. Jest wiersz, który w 2016 roku wygrał Turniej Jednego Wiersza w czasie „21

Grudziądzkiej Jesieni Poezji” zatytułowany „Spóźniona miłość”; są fragmenty legendy o „Wisłanie – nimfie z Grudziądza”, zabawy słowem, pastisze z naszych wielkich, opisy przyrody, coś z bajek dla dzieci i jeśli Pan Janusz Hinz – który składa ten biuletyn – zdoła upchnąć – coś z polityki. Zapraszam.

Pastisz – dzieło będące świadomym naśladownictwem stylu innego twórcy lub innej szkoły, epoki. Bez trudu rozpoznacie Państwo inspirację K.I. Galczyńskim i jego „Rozmową Liryczną”.

Nasza rozmowa liryczna

Powiedz mi jak mnie kochasz?
– Powiem, posłuchaj,

Mimo upływu wielu lat,
Różowe okulary noszę,
Mam swój intymny, mały świat,
A w nim na stałe wiosnę.
Zbudowaliśmy ten świat razem,
I wspólnie o niego dbamy.
Mimo zdarzających się burz,
Razem się trzymamy.
Ja często bujam w obłokach,
Ty po ziemi stąpasz twardo,
Co nie przeszkadza nam być razem,
I tworzyć zgodne stadło.
Poza tym uwielbiam Ciebie,
I to się już nie zmieni,
Taki mi się szczęśliwy los,
Trafił w życia jesieni.

I tak już zostanie.

Pani wędruje,
Po plaży
Z dała
Od białych
Wydm

O spotkaniu,
Z Panią marzę,
Nieustannie,
Dlaczego,
Pani
Chodzi z nim...

Pewien pan

Nie najmłodszy,
Ale w niezłym stanie,
Na parkiecie w Ciechocinku,
Podrywał samotne panie,
Które towarzystwa,
Męskiego spragnione,,
Łase dobrego słowa,
Komplementami kupione,
Wyzbywały się skromności,
Ulegając namiętności,
Zdobyczą łatwą się stawały.
I chociaż tego nie chciały,
Końca romansu nie planowały
To nadchodzący koniec turnusu,
Zmiany w zachowaniu wymusił,

Były rozstania bez pożegnania,
Powroty do szarej codzienności,
Wstyd z powodu swojej naiwności,
Jeśli życiowe znikły oszczędności.

Komu przypisać takie postępowanie?

Winien drań-kobieciarz czy naiwne
panie?

* * *

Bliskości Twojej pragnę Miła,
Dzisiaj, jutro i w kolejne dni,
Wyciszenia i spokoju pełnego,
Tego – proszę – nie żałuj mi.

Wiosną i latem gorącym,
Gdy księżyc na niebie lśni,
Pośród ferii kwiatów i barw,
Tego – proszę – nie żałuj mi.

Także jesienną, zimową porą,
Gdy noce długie, krótkie dni,
Obejmij mnie i przytul mocno.
Tego – proszę – nie żałuj mi.

Bliskości Twojej pragnę Miła,
Bliskości po kres naszych dni,
Wyciszenia i spokoju pełnego,
Tego – proszę – nie żałuj mi.

Myśmy mieli się spotkać na mieście,
Na Starym Rynku z kawiarenkami,
Wypić dobrą kawę, porozmawiać,
Posiedzieć w FADO pod
parasolkami.

W starych murach atmosfera miła,
Intymnym rozmowom sprzyjała,
Sączącą się muzykę mechaniczną,
Czasami muzyka żywa zastępowała,

Ale, jakem przewidywał oczywiście,
Rząd z epidemią nie dał sobie rady.
Na długo pozamykał lokale,
No to gdzie się teraz miła spotkamy

„Myśmy mieli się spotkać na moście,

by pomówić o naszej miłości,
pod tym klonem, koło budki z
papierosami;
ale, jakem przewidywał: oczywiście
most w powietrze wysadzili
anarchiści,
no to gdzie się teraz spotkamy?”

„Farlandia” – fragment
Konstanty Ildefons Gałczyński

Tej jesieni wraz z grzybami,
Kretynów nam wysypało.
Tak jakby w naszym kraju
Było ich ciągle za mało.

Suwerenowi, też kretynowi,
Fundują wyborcze zupy,
„Bo nam się przecież należy”
Więc władzą wyborcom do dupy,

Byle dorwać się do stolka,
Byle się załapać
Dla swojego kurwidolka,
Jak najwięcej nachapać.

Nie ma rzeczy niemożliwych,
Wszystko jest do załatwienia,
Tylko kretyn uwierzy,
W obietnicę nie do spełnienia.

Nie ma komu i czego żałować,
Doświadczając wyborczej fobii,
Nie ma na kogo głosować,
Gdy kretyn kretyna w konia robi.

Z cyklu „Zabawy z językiem”

Stary człowiek i morze

Stary człowiek chociaż może,
Nie wybiera się nad morze,

Nawet jeśli jeszcze może,
Wie, że nic mu nie pomoże.
Zahipnotyzuje go szumiące morze.
Na piasku plaży sen go zmoże,
A gdy przyśni mu się morze.
Łatwo się utopić może,
Bo nieszczęście takie może,
Wydarzyć się tylko nad morzem.

Nieśmiałość

Mijamy się codziennie,
Mały jest nasz świat,
Nie zwracasz na mnie uwagi,
To trwa już kilka lat,

Wtopiony w szarą rzeczywistość,
Nie mam odwagi by podejść,
Choć czas nieubłaganie goni,
Nie chcę się poddać i odejść.

Dziś znowu sobie obiecałem,
Jak zawsze gdy cię widzę,
Że jutro już na pewno,
Podejdę, choć się wstydzę.

Zdobędę się na odwagę,
Której tak bardzo mi brak,
I mimo tłumu gapiów.
Spróbuję powiedzieć ci tak:

- Bądź moim marzeniem,
 - Życzeniem serca bądź,
 - Bądź życia spełnieniem,
 - Bądź ze mną, po prostu bądź.
-

Zaproszenie do tańca

Zapraszam Cię do tańca,
Tańca szalonego,
Długiego przez całe życie,
Zrazu powolnego,
Który, gdy utwór tempa nabierze,
Zabrzmi pełną mocą,
Triumfalnie, głośno i szczerze.
Dam Ci po nim odpocząć,
Dla nabrania oddechu,
Wyciszyć się, uspokoić,
Aby bez pośpiechu,
Wiodąc Cię za rękę,
W kolejnej odsłonie,
Poprowadzić tam,
Gdzie przez rok cały,
Kwitną jabłonie,
Gdzie miłość wybucha i płonie,
Gdzie wszystko się zaczęło,
I gdzie razem, wspólnie,
Gdy ten czas nastąpi,
Finału uda się dostąpić.
Dotąd tylko ćwiczyłem,
Przygotowując się należycie
Teraz chcę z Tobą razem,
Wspólnie przejść przez życie.
Pójdziemy razem?

(L.B.S.)

Redakcja: Tadeusz Rauchfleisch, Janusz Hinz. Logo
KMDG wykonał Grzegorz H. Rygielski.